

Sztuka Osobowa
ul. Złocieniowa 3
51-251 WROCLAW
POLSKA

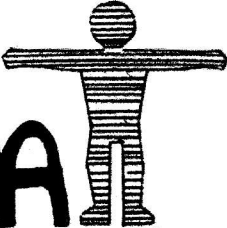
DRUK

miejsce
na
znaczek

numer **SIEDEMDZIESIĄTY**

ISSN 1426-0158

SZTUKA OSOBOWA



PISMO PROGRAMOWE
WROCLAW 1999 ROK IX

OSOBA - ZNAK - ESEJ
± *MIESIĘCZNIK*

ZAWARTOŚĆ NUMERU

- 2 SŁOWA EWANGELII - *św. Paweł 3,5-18*
3 Rmk {obraz} - INRI
4 Piotr Szreniawski {poezja} - "---"
5 Józef Siedlecki {poezja} - "PALENISKA"
6 Marek Maganiusz Kielgrzyski {poezja} - "---" ...
9 {wywiad z Markiem Maganiuszem Kielgrzyskim}
17 ekologia {artykuł} - "NASZE LASY - NASZA PRZYSZŁOŚĆ"
20 Ryszard Marek Kędzierski {artykuł} - "notatka o zagrożeniach duchowych"

22 NOTA AUTORSKA

70

“Sami za siebie nie jesteście zdolni nawet niczego pomyśleć, bo nasze uzdolnienie pochodzi od Boga. On też uzdolnił nas do posługiwania Nowemu Przymierzu, które nie polega na literze, lecz na Duchu. Litera bowiem zabija, Duch zaś ożywia.

Jeżeli służba śmierci, czyli Prawu wrytemu literami na kamieniach, była otaczana chwałą, tak że synowie Izraela nie mogli przypatrywać się obliczu Mojżesza z powodu chwały, która promieniowała z jego oblicza, a która przeminęła, to o ileż bardziej otoczona będzie chwałą służba Ducha? Jeżeli posługiwanie prowadzące na potępienie było otoczone chwałą, to o ileż bardziej obfituje w chwałę służba sprawieliwości. Wobec przeogromnej chwały Nowego Przymierza, częściowa chwała Starego w ogóle nie wygląda na chwałę. Jeżeli bowiem to, co przemijające, miało chwałę, o wiele bardziej będzie otoczone chwałą to, co trwa.

Mając zatem taką nadzieję, korzystamy z wielkiej swobody działania. Nie postępujemy tak jak Mojżesz, który “kładał zasłonę na swoje oblicze”, aby synowie Izraela nie przypatrywali się zanikaniu chwały, które było symbolem przemijania jego posługi. Stępiły ich umysły, ponieważ aż do dnia dzisiejszego ta sama zasłona okrywa ich podczas czytania Starego Przymierza. Nie została ona z nich zdjęta, ponieważ usuwają ją dopiero Chrystus.

I tak aż do dnia dzisiejszego zasłona spoczywa na ich sercach, kiedy czytają Mojżesza. Skoro jednak ktoś nawraca się do Pana, zasłona opada. Pan zaś jest Duchem, a gdzie jest Duch Pana, tam jest I wolność. My wszyscy natomiast z odsłoniętym obliczem oglądamy jak w zwierciadle chwałę Pana I przemieniamy się w ten sam obraz, osiągając coraz większy stopień chwały, a sprawcą tego jest Pan - Duch.

I
INRI N INRI
R
I

--- --- ---
Co za widok
kazał mi zsiąść z roweru
- młody wodospad
zabawiał wierzby.

Ach, wierzby wesole,
wierzby złote -
czy to nie sen?

PALENISKA

Z nieznanych źródeł miłości
tęsknotami gorące
płatki
z górskim szumem
wód - spadają

W palenisku niejedno
żrące cierpienie
kształtem
scalają nadzieje

podróż
to rzeka
rzeka godzin spojrzenia
albo też snu
rozlewisko rozmyślań
kroplami obejmujące podróżnika

W powłóczystym bólu jak mgły poranne
chłodny lipiec kapie zamroczami
jesteśmy cisi aby nie wezbrać
spóźnionymi uśmiechami

*

wplątany w głuchą toń jeziora
o wpół do ósmej moich łkań
dochodzę źródła spowodowań
chwil przebolących mrowich drgań

jest w jeziorności moment płaczu
w skrusze wieczoru w skrzepach chmur
skłania do zamyślenia w słowach
niepowtarzalny w Tardzie nów

pozostawiłaś rzęsy prośby
dotyk stworzony aby trwać
w meandrach spełnień czarnonocy
na bałające smętku gram

mieszkam w rozbebeszonym łóżku
budzę się pod wieczór i sięgam po tomiki wierszy
Kofta Świetlicki Podsiadło
raz w tygodniu przychodzi wyciąg z konta
dobrych uczynków
puka w okiennice PCW
saldo kiepsciutkie
nie jestem wzorowym człowiekiem ale
staram się staram przecież się staram

**

tekturowe teczki szybko się niszczą
trzymam więc swoje wiersze w sercu
na miłościwym twardym dysku
wszystkie uczucia utrwalone utrwalone utrwalone
aż do bólu

wydałem książkę i co z tego
świat nie zatrzeszczał
nie rozchwiał się w posadach
jest taki sam jak poprzednio

Marek Maganiesz Kielgrzyski

fragment wywiadu dla ART. ZINU *NONKONFORM*

1) Aktywnie zajmujesz się literaturą: liczne publikacje, programy radiowe, telewizyjne, konkursy poetyckie. Czym dla Ciebie jest poezja? Czy uważasz, że może być ona jednym ze sposobów życia?

-

Poezja jest dla mnie zasadniczą treścią życia. Pisanie zagościło we mnie kilkanaście lat temu i mieszka ze mną. Poezja jest moją podporą, natchnieniem, opoką, moim światłem w tunelu, przez który przeciskam się ku realizacji.

2) Pisziesz już od ponad dziesięciu lat. Jak zaczęła się Twoja przygoda z literaturą?

Tak, piszę około jedenastu lat i zawsze wspominam zabawną historyjkę, kiedy mama zabrała mnie na występ orkiestry dętej do muszli koncertowej przy moło w Sopocie. Pamiętam szczególnie ten moment: siedziałem w jednym z pierwszych rzędów i zachłysnąłem się grą puzonu; wtedy, pod wpływem impulsu, ułożyłem fraszkę: trąbi nisko i wytrwale / bardzo bardzo zrozumiałe / trąbi głośno / cicho / średnio / przy estradzie ludzie błędną. - I to był mój początek. Potem przyszła pierwsza miłość - zacząłem wtedy pisać infantylne, miłosne rymowanki. Dopiero dużo później wpłynąłem w arterię poezji erotycznej.

3) *Czy sądzisz, że poezja powinna posiadać jakiś sens np. łączyć poetę z czytelnikiem, odkrywać ludzi od codzienności, czy może jesteś po stronie tych, którzy uważają, że poezja ma sens sama w sobie?*

Poezja jest to przede wszystkim najgłębszy mój dialog z samym sobą i prowadziłbym go niezależnie od ostatecznego rezultatu. Pisałbym i bez czytelników. Tak więc poezja ma sens sama w sobie. Ale i czytelnik jest bardzo potrzebny albowiem rozszerza zagadnienie kreacji o swoją interpretację. Wtedy jest komplet i obieg cudu zostaje zamknięty. Tak więc pomost pomiędzy poetą a odbiorcą jest niezbędny. Sam akt stwórczy, to nie wszystko. A sens w poezji? Sens dla każdego jawi się inaczej. W wierszach ukryta jest wielość interpretacji. To właśnie olbrzymia moc poezji. Dobra poezja powinna zawierać piękno, może nawet czasem, ale nie zawsze, upiększać nasz padół. Myślę, że dobrze byłoby tu przytoczyć wypowiedź pani Ariany Nagórskiej z artykułu opublikowanego w TOPOSIE (nr 1/32/1997): "(...) Żywoć twórcy to nieustanna harówka w wielkim chaosie. Wydobywanie kształtów z owego chaosu jest wewnętrznym nakazem, od którego nie da się uciec. Artysta może podlegać tylko sześciu grzechom głównym. Lenistwo jest całkowicie wykluczone! Dobry poeta rozwija się i eksploatuje cztery płaszczyzny: wiedzę, logikę, intuicję i wyobraźnię. Brak wiedzy to brak tematów do pisania. Z kolei sama intuicja to brak formy. Logika i wiedza bez wyobraźni - to pisarski bełkot (...)".

4) *Prócz poezji uprawiasz również prozę. Jaka jest dla ciebie różnica między jednym a drugim i co sprawia ci większą satysfakcję: napisany wiersz czy opowiadanie?*

Wiersz zazwyczaj piszę krócej niż opowiadanie, ponieważ jest on formą, która spełnia się szybciej i po napisaniu momentalnie odczuwam satysfakcję. Trwa ona - powiedzmy - niezadługo, zaraz nadciąga myśl, że warto by napisać kolejny wiersz, nie gorszy niżli ów ostatni. Natomiast pisanie opowiadania zajmuje mi kilka, kilkanaście miesięcy, niekiedy kilka lat, więc po ukończeniu moje ukontentowanie jest pełne i euforia utrzymuje się dłużej.

5) *20 marca 1993 roku w Gdańsku wokół audycji poetyckiej Adriany Niecko powstała Inicjatywa Poetycka ALMANACH, której jesteś współzałożycielem. Czy mógłbyś bliżej przedstawić tę grupę, jej historię, działalność?*

20 marca 1993 roku w gdańskiej kawiarni "Palowa" po raz pierwszy zgromadziło się grono niezależnych poetów. Ujrzelismy siebie. Od razu dyskusja, autorska interpretacja tekstów, wymiana dokonań. Następne spotkania stają się oczywiste. Trzecie owocuje nazwą. Odtąd określamy się jako Inicjatywa Poetycka "ALMANACH"... Dzięki sprzyjającej atmosferze powstaje spektakl: "Lampka przy biurku", wystawiony na terenie muzeum im. generała Hallera we Władysławowie. Głównym nerwem "ALMANACHU" jest audycja Radia Gdańsk, prowadzona przez Adrianę Niecko. Obok niej podstawową rolę w stowarzyszeniu odgrywa Marzena Szymańska. Dzięki przychylności Telewizji Gdańskiej nakręcona zostaje krótka impresja filmowa "Mój Świat", wyemitowana po raz pierwszy 26 grudnia 1993 roku. Zawiera teksty siedmiu poetów, które składają się na nastrojową całość. W pierwszą rocznicę powstania grupy zorganizowaliśmy wewnętrzny konkurs o "Złotą Almę", który miał swoją kontynuację w latach kolejnych. Dołączyli nowi twórcy i sympatycy, niektórzy postanowili nas opuścić. Zmieniamy kolejno siedzibę... Zaczynamy częściej pojawiać się na łamach

publikatorów. W sierpniu 1996 roku ukazuje się drukiem mój debiutancki tomik wierszy i rozpoczynam promocję w Sopocie i w Gdańsku. W 1997 roku książkę wydaje Wojtek Boros. Inicjatywa Poetycka "ALMANACH" traci siedzibę w Gdyni i spotkania zostają zawieszone. Rodzi się pomysł utworzenia alternatywnej grupy. Powstaje Monolit Poetycki *PARALIŻ*.

6) *Wracając do twojej twórczości. Bez wątpienia jest ona bardzo różnorodna: wiersze białe, te - zdaje się - bardziej liryczne, czy też nieco groteskowe rymowanki. Czy nie obawiasz się przerostu formy nad treścią? A może stawiasz właśnie na formę?*

Ja myślę, że najważniejsze jest przesłanie wiersza, jeśli go nie ma, nawet gdy jest to słowotwórczy eksperyment brzmieniowy - pojawia się pustka artykulacyjna. Oczywiście czasem gubię się w meandrach warsztatowych; okazuje się, że pracując nad formą wiersza, przesłoniła mi ona cały horyzont. Ale tak ma prawo się zdarzyć. Wiadomo przecież, że tworzy się dużo więcej tekstów, jednak zaledwie niektóre okazują się trafne i wartościowe.

7) *Bierzesz udział w licznych imprezach artystycznych. Prezentujesz swe utwory na konkursach literackich, otrzymujesz wyróżnienia i nagrody. Czy wyróżnione i opublikowane wiersze miałyby dla ciebie tę samą wartość, gdyby pozostały w szufladzie?*

Fakt wyróżnienia danego tekstu obliguje autora do konstatacji, a przynajmniej podejrzenia, iż może to być tekst udany, niezależnie od opinii, jaką sam autor owemu utworowi wydał.

Wciąż spotykam się z twierdzeniem, że to poeta najlepiej wie, który jego wiersz największą ma wartość. Niejednokrotnie ta właśnie jest, ale nie zawsze pozostaje to regułą. Bywa, iż

kompozycja, z której twórca najbardziej jest zadowolony, okazuje się być kiczem, zupełnie nieudanym dzieckiem natchnienia. Wiersz zaś dotychczas traktowany po macoszemu, pozornie kiepski i pozostający w cieniu, nagle jawi się odkrywczym i bardzo wartościowym. Konkursy literackie, przeglądy twórcze, prezentacje i wieczory autorskie dają ogląd bardziej zobiektywizowany; można wtedy mniemać cośkolwiek o danym wierszu, mając za podporę więcej niż własną opinię. Rzecz jasna, utwory mierne nie stają się od wyróżnienia ciekawsze, ale kompozycje udane mają szansę zostać zauważone i docenione. Rankingi twórcze nie zawsze oddzielają ziarno od plew, ale bywają niezwykle krytyczne w odniesieniu do nagrodzonej poezji.

8) *Bardzo spodobał mi się fragment artykułu, jaki przeczytałam w dwumiesięczniku literackim TOPOS na temat formy prezentacji twojej twórczej: "Od pewnego czasu na przystankach i tablicach ogłoszeniowych Przymorza oraz okolic można napotkać przyklejone wśród reklam lumpeksów i anonсів o naprawie pralek kartki z wierszami - bynajmniej nie z gatunku promocyjno - użytkowych. W ten sposób prezentuje swą twórczość M.M.K". Jak to jest naprawdę? Czy taka forma jest dla ciebie równoznaczna z publikacją w gazecie czy w radio? A może za wszelką cenę chcesz wtargnąć z poezją w szarą codzienność?*

Ja w ten sposób zaczynałem. W czasach (w gruncie rzeczy nieodległych), kiedy nie publikowano jeszcze moich wierszy i prozy, nie miałem wieczorów poetyckich, starałem się moją poezję eksponować ludziom w ten sposób. Oczywiście nie da się tego porównać z drukiem w piśmie literacko - kulturalnym czy audycją w radio, jednak w swoim czasie miało to swoisty cel i przyniosło pewnego rodzaju sukces.

9) *Który poeta (a może nie poeta) jest ci najbliższy i wywarł na tobie największe wrażenie, kogo cenisz najbardziej i dlaczego?*

Od dawien dawna potężną dawkę emocji odnajduję w wierszach Leopolda Staffa; jego poezja jest dla mnie wzorem niedoścignionym. Zachwyca mnie Rafał Wojaczek, jego przesyciona nihilizmem fraza. Edward Stachura inspirował mnie swoją prozą od zawsze. Ryszard Milczewski-Bruno natchnął mnie kilkakrotnie swoimi nieprawdopodobnymi eksperymentami językowymi, kolokwializmami i przyrównaniami. Poezja Stanisława Grochowiaka onieśmiela mnie i deprecjonuje, tak jaskrawo jest idealna. Swego czasu zachwycał mnie też Andrzej Bursa. Ostatnio poznałem wiersze Piotra Maura, jego tomik *“Siedemdziesiąt sześć”* kupiłem będąc w Krakowie i zachwycił mnie. To bardzo mroczny poeta. Zainteresowała mnie Sylvia Plath, Anne Sexton. Z najbliższych znajomych: Marcin Świątlicki, Marta Podgórnik i moi przyjaciele - guru Lech Landecki, Wojtek Boros, Tomek Lipski oraz Anna Rachela Machałowska. Dobrych poetów, których wielbię za niecodzienne wejście w materię słowa jest wielu; ja nie mam chyba bezkonkurencyjnego wzorca, ci wszyscy ludzie stanowią idealny konglomerat cech modelowego homo fabera, z którym pragnąłbym się utożsamiać in extenso.

10) *Ile jest prawdy w stwierdzeniu Ariany Nagórskiej o tobie jako poecie, któremu brak “pokory i samoświadomości” (AUTOGRAF POST nr 4 lip./sierp. 1996 r.)?*

Samoświadomość i pokora przychodzi z czasem. Jeśli pragnę dotrzeć do szerszego grona czytelników, jeśli chcę pisać i

publikować - muszę wierzyć w to, co robię. Nie mogę w skromności swojej zwiesić głowy i powątpiewać na starcie, bo niczego nie osiągnę; rzecz jasna niebezpiecznie popadać w megalomanię, przeciwległą skrajność - to także kończy się źle: na samouwielbieniu i kulcie własnej poezji, a ta z kolei, prawie zawsze, prowadzi do zaniżenia lotów. Należy wyważyć i nie dać się zjeść przez adwersarzy, jak i nie popaść w narcyzm. Co do samoświadomości, to chyba powolutku do niej dochodzę. Bardzo bym pragnął móc oceniać swoje produkcje nieco bardziej obiektywnie, widzieć, ile wart jest dany tekst niedługo po napisaniu. Mam nadzieję, że kiedyś dojdę do takiej wprawy.

11) *A poza literaturą, czym zajmujesz się na co dzień?*

Większość zjawisk w moim życiu wiruje wokół poezji. Aby zarobić na życie imam się zająć najróżniejszych; jestem człowiekiem wielu zawodów. Poza literaturą, w chwilach wolnych, dłubię przy plastycznej przestrzeni, gdzie nie muszę używać słów. Rysować niestety nie potrafię więc próbuję sił w wyklejankach, w kolażach. Jako, że nie poznałem jeszcze zbyt wielu technik plastycznych, wygląda to z gruntu amatorsko.

12) *Jakie są Twoje plany na przyszłość? Co zamierzasz?*

Pragnę kontynuować moją działalność, doskonalić sugestywność przekazu, a także zacząć na szerszą skalę komponować techniki przedstawiania improwizowanego - to się tak modnie nazywa teraz: performance. Pewnie za czas jakiś zechcę wydać drugą książkę poetycką, być może złożę zbiorek opowiadań. Myślę, że poezja, pisanie - owa możliwość kreowania własnych światów - to najlepsze, co mogło mi się zdarzyć w życiu i w tej materii chciałbym się spełnić.

(z materiałów nadesłanych)

NASZE LASY - NASZA PRZYSZŁOŚĆ

w poszukiwaniu trwałości

Zużywamy naturalny kapitał Ziemi w tempie wyższym niż tempo jego regeneracji. Można powiedzieć, że zamiast żyć na własny rachunek, żyjemy pożyczając naturalny kapitał Ziemi od ludzi biednych i od naszych dzieci i wnuków tzn. od przyszłych pokoleń. W swym raporcie Światowa Komisja Lasów i Trwałego Rozwoju (WCFSD) proponuje plan użytkowania lasów świata tak, ażeby zaspokajać potrzeby i nie niszczyć lasów - użytkować lecz nie nadużywać. Nakreśla także jakie przedsięwzięcia należy podjąć w zakresie polityki i rozwoju instytucji ażeby taki plan zrealizować. Komisja oceniła, że nastąpiło wzajemne splątanie globalnej problematyki ekologicznej i światowej ekonomii oraz dobrobytu ludzi zamieszkujących Ziemię z problematyką siły politycznej, ubóstwa, równości i sprawiedliwości. W konsekwencji Komisja podzieliła opinię tych, których życie a nawet istnienie, jest bezpośrednio związane z lasami. Pogląd ten potwierdziły publiczne debaty na 5 kontynentach, jakie Komisja odbyła z przedstawicielami wszystkich zainteresowanych w Azji, Afryce, Europie, Ameryce Łacińskiej i Karaibach oraz w Ameryce Północnej.

Spotkaliśmy się ze społecznościami zamieszkującymi lasy w krajach rozwijających się, którzy uzależnieni są bezpośrednio od istnienia lasów z powodów ekonomicznych, społecznych, kulturowych, duchowych. Lasy są im potrzebne dla ich dobrego samopoczucia, poczucia dobrobytu i życiowej pomyślności. Wysłuchaliśmy właścicieli lasów i farmerów z Północy i z Południa, którzy wszystkie swoje nadzieje pokładają w lasach z powodu produkcji żywności i poczucia trwałej egzystencji. Słyszeliśmy poglądy przedstawicieli przemysłów w różnych częściach świata oraz ludzi zatrudnionych w tych przemysłach, którzy użytkują lasy, przetwarzają ich surowce i produkty i dostarczają społeczeństwu produkty drzewne.

Notowaliśmy pilnie co mówią i co mają do powiedzenia ludzie nauki, ekonomiści, leśnicy, oficjalni przedstawiciele rządów i inni specjaliści włączeni w narodowe i międzynarodowe dyskusje o polityce leśnej.

Słuchaliśmy i czytaliśmy specjalnie przygotowane raporty specjalistów lub organizacji oraz dyskutowaliśmy z organizacjami pozarządowymi krajowymi i międzynarodowymi.

Udział tych wszystkich grup społecznych i indywidualności, organizacji i instytucji, wszystkich, którym przyszłość lasów świata nie jest obojętna, stanowi podstawę konkluzji i rekomendacji Komisji. Większość opracowań podtrzymuje i potwierdza wnioski Komisji, które opisują kryzys lasów świata w wielu wymiarach. Zakres tego kryzysu sięga od nader oczywistych dowodów wylesień przez pożary i degradowanie ziemi w krajach rozwijających się do mniej widocznych, lub może mniej spektakularnych szkód jak straty różnorodności biologicznej, osłabienia i zamierania lasów jak również negatywnych wpływów na globalne cykle ekologiczne i zmiany klimatu.

W jakiegokolwiek postaci objawia się kryzys lasów świata wymaga on naszej najwyższej i pilnej uwagi. Stoimy przed ważnym wyborem: czy chcemy kontynuować drogę nietrwałego, ryzykownego rozwoju, który niszczy i osłabia nasz naturalny kapitał? Czy też jesteśmy gotowi podjąć ryzyko zmiany kierunku na poszukiwanie trwałości rozwoju, który może spowodować w krótkim okresie czasu polityczne ryzyko?

Raport sugeruje, że w obecnych warunkach zmiana kierunków rozwoju jest jeszcze ekonomicznie i politycznie możliwa. Koszty jednakże mogą się okazać zbyt wysokie, trudne do poniesienia, jeśli będziemy ociążać się z decyzjami. Ażeby ułatwić taką zmianę Komisja jest rzecznikiem radykalnych zmian w polityce leśnej, nawołuje do nowej agendy międzynarodowych debat o lasach, zwiększenia udziału społeczności w tworzeniu tej polityki oraz większego angażowania nauki i badań w proces tworzenia polityki leśnej.

kryzys lasów

Ostatnie dwie dekady dwudziestego wieku to okres szybkich wylesień - Ziemia traci ok. 15 mln ha lasów rocznie, głównie lasów tropikalnych. Jest także jasne, że strukturalna integracja pozostałych lasów ulega również degradacji. Fakty są wstrząsające:

- lasy przestały istnieć w 25 krajach; 18 krajów straciło ponad 95 % swoich lasów, a inne 11 krajów - 90%;
- najwyższe oszacowanie stanu lasów na Ziemi obecnie mówią o ok. 3,6 miliarda ha, tzn. ok. 60% pierwotnego stanu lasów na naszej planecie; Około 14.0 milionów ha lasów tropikalnych rocznie, począwszy od 1980 roku, ginie z powodu zmiany sposobu

użytkowania na użytkowanie rolnicze;

- zamieranie i osłabianie lasów zagraża różnorodności genetycznej świata roślin i zwierząt; Światowa Unia Ochrony Przyrody (IUCN) ostatnio obliczyła, że 12,5% gatunków roślin i 75% ssaków jest zagrożonych w wyniku osłabienia lasów;

- w krajach rozwijających się z powodu złego zagospodarowania lasów straty roczne wynoszą ok. 45 miliardów USD;

- studia nad zamieraniem lasów w Europie intensywnie prowadzone na przełomie lat 80/90. wykazały, że przyczyną zamierania i pogarszania się zdrowia lasów jest susza, wysokie temperatury, owady i grzyby oraz błędy hodowlane. Zanieczyszczenia powietrza zostały zidentyfikowane jako czynniki pośrednie, wspomagające lub uruchamiające inne czynniki abiotyczne i biotyczne. Wynikiem tego jest to, że ok. 1/3 drzew w Europie wykazuje znaczący ubytek aparatu asymilacyjnego. Europejski monitoring lasów wykazał, że w latach 1988 - 1997 spadek ilości drzew zdrowych wyniósł z 69% do 39% W 1997 roku te same źródła podają, że więcej niż 50% drzew w Europie wykazuje mniejsze lub większe uszkodzenia.

Zmniejszanie się żywotności lasów wydaje się być nieustępliwe. Może to zmienić charakter naszej planety oraz zachowania i zajęcia ludzi, jeśli ludzie nie podejmą działań ograniczających wspomniane zjawiska.

...

notatka o zagrożeniach duchowych

Można przypuszczać, że część ludzi już wie, że człowiek, jego cielesno-duchowa natura jest prócz zmysłów i uczuć wyposażona także w bio-fizyczno-mentalną pewną właściwość, której złe pobudzenie i wykorzystywanie jest wrogiem człowiekowi, osobie ludzkiej. Jednak takie siły mogą realizować cele militarystów jako ich sprawców, decydentów. Na skutek wykorzystania tej właściwości, powtórzymy, można człowiekiem, grupami ludzi, niewidzialnie sterować, jak i sterować ruchem przedmiotów, czy wpływać wymuszać ważne decyzje. Chociaż można tym sposobem osiągnąć zakresami bezpieczeństwa poruszania się, czy zachowywać zdrowie, albo także poniekąd pokojowo chociaż "zimnowojennie" osiągać cele obiektywnie lepsze...jednakże nie można tym samym sposobem zniewalać ludzi. Tym bardziej jeśli źródła bio-fizyczno-mentalnej siły powstają dzięki podwojonej sile zła. A przecież być może można osiągać siłę bio-fizyczno-mentalną dla celów człowieka, wykorzystując jedynie chaos bio-mentalny i zamykać drogę złu w sposób cielesno-duchowy, bardzo dokładnie w sposób cielesno-duchowy, to znaczy osaczając zło już istniejące w świecie oraz zamykając zmysły i uposadzając się jedynie w dobrą wolę.

Takie rozwiązanie polecał już, w dużej mierze, w dalekiej przeszłości Lao Tse, w "Księdze Przemian", a złą historycznie stroną tej wiedzy wykorzystywali szamani i czarownice, za co zresztą z dużą intuicją chociaż surowo ścigał ich Kościół, w średniowiecznej epoce.

Dzisiaj wszystkie potęgi militarne wykorzystują te siły. Zarówno Stany Zjednoczone, jak i NATO. Niestety jednak jak już wyżej wspomniano, podłożem jest bezwzględnie brutalny i zły korzeń. Ponieważ dzięki temu, że działalność ta staje się coraz bardziej

widoczna i medialna, przy jednoczesnym "wydalaniu" źródła systemu na zewnątrz świata, powoduje to wzrost agresywności ludzi, przy braku motywacji takiego stanu jednego człowieka względem drugiego... Obrazuje się to wzrostem przestępczości, pojedynczych zbrodniczych napadach na całkiem niewinnych ludzi, często zupełnie młodych ludzi. Taka fala, która tylko częściowo tylko nakłada się na naturalne złe skłonności człowieka, jest wynikiem właśnie echa inicjowanego stale źródła zła. Nie tyle przez prywatnych współczesnych złych czarowników czy czarownice, ale urzędowo przez wszystkie prawie państwa świata. Nie mniej jednak są kraje które z dziwnej natury i historii nie mają wiele wspólnego z konstytuowaniem urzędowym i nie tylko systemów fizyczno-mentalnych, systemów zła. Takim krajem była dotąd Polska, kraj Mieszka I, Bolesława Chrobrego i Bolesława Krzywoustego i dalszych władców (pomijając czasy kontrowersyjnego Józefa Piłsudskiego) i jako kraj bezatomowy.

Dlatego trzeba postawić decydentom pytanie pierwsze:

- Jak długo państwa, a przede wszystkim Stany Zjednoczone, Izrael... będą jeszcze używać morderczego inicjatora? A wydaje się, że tym złym inicjatorem systemu bio-fizyczno-mentalnego jest inicjator "zagłady macierzyństwa", jak i inicjator "krzyku", a także podświadome zaszczuwanie i mentalne zagryzanie każdego człowieka... Pierwszy najbardziej makabryczny z możliwych, drastyczny nawet dla dorosłych osób, jak każdy zresztą mord na człowieku lub dwóch ludzi i więcej jednocześnie (niezależnie od tego ile mają lat!), polega na zadaniu śmierci brziennej matce w nie dający się opisać sposób. Jednocześnie prowokuje się masowe pobudzanie erotyczne i rozpętanie na zewnątrz wielokrotnych morderstw... aby osiągnąć skuteczność "mechaniczną" systemu bio-fizyczno-mentalnego... Wszystko w aspekcie zapierania się i zaprzeczeń, kłamstwa...

Zatem świat "już" o tym wie. Cóż na to militarni decydenci?

NOTA AUTORSKA

Piotr Szreniawski

Mieszka Lublinie. Studiuje prawo. Drukował w antologii poezji religijnej wydanej w Lublinie. Drukował już u nas w nr 64.

Józef Siedlecki

Ur. 1939 roku w Łęczycy. Mieszka we Wrocławiu. Z zawodu elektromechanik, pracował w PKP jako maszynista, obecnie jest na ręce. Poetyckie publikacje, w prasie: "Bez Kurtyny", w prasie parafijalnej, w antalogii poezji miłosnej. Bierze czynny udział w życiu religijnym i społecznym m.in. w Krajowym Zarządzie Towarzystwa im. św. Brata Alberta i pracował jako kurator przy Sądzie Rodzinnym... Członek Wspólnoty Salezjańskiej i Krwi Chrystusa.

Marek Maganiesz Kielgrzyski

Rocznik 1972, debiut w 1996 roku, współzałożyciel trójmiejskiej Inicjatywy Poetyckiej "ALMANACH". Publikował m.in. w "Dzienniku Bałtyckim", "Literach", "Autografie Post", "Wiadomościach Kulturalnych", "Toposie" i w "Cogito". Laureat ogólnopolskich konkursów poetyckich i prozatorskich. Jest członkiem Koła Młodych przy ZLP w Gdańsku.

Ryszard Marek Kędziński

Ur. w 1957 roku. Mieszka i tworzy we Wrocławiu.

© by Sztuka Osobowa, Wrocław 1999

Autorzy numeru sześćdziesiątego dziewiątego: Piotr Szreniawski

Andrzej Siedlecki

Marek Maganiesz Kielgrzyski

Ryszard M. Kędziński

ADRES:

SZTUKA OSOBOWA

ul. Złocieniowa 3

51-251 WROCLAW

Redakcja:

red.honorowy: Janusz Halicki

red. odp.: R. M. Kędziński

Wiedz,

wiele wydarzeń jest sterowanych przez ludzi, a Pan Bóg jedynie nad całością czuwa, chociaż zdarzenia zawierają wszelkie prawdopodobieństwo Zła I Dobra.

PRENUMERATA za pośrednictwem redakcji.

Pismo nasze jest także do otrzymania w księgarni HALLEL - w godz. 9-18, Wrocław, pl. Nankiera 17.

UWAGA REDAKCJI: SzO przeprasza Czytelników za możliwość pojawienia się niewielkich, miejmy nadzieję, błędów bio-cybernetyczno-mentalnych w tekście. Pismo wydawane jest bez korekty.

Redakcja przyjmuje utwory do druku:

- 1) które są zgodne z założeniami SzO (z założeniami artystycznymi i przestaniem Ewangelii)
- 2) szczególnie od wszystkich naprawdę niezależnych, miłujących prawdę twórców, tym bardziej jeżeli mają oni trudności z publikacją własnych prac
- 3) publikujemy dzieła Autorów, właściwie w bezwzględnej kolejności od chwili ich otrzymania

Nie zwraca się materiałów przyjętych do druku, gdyż stanowią one archiwum.

nakład: 55 egz.

ISSN 1426-158

777777 000000

777777 000000

777777 000000

777777 000000

777777 000000

777777 000000

777777 000000